

Umieć ustąpić

19.11.2012.

CHOSZCZNO Dowodem na to, że w naszym mieście w bilarda można było grać już w latach 60. są ELŻBIETA i WŁADYSŁAW KILJANOWIE. Wczoraj na chwilę przed uroczystym odbieraniem medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie” zdradzili nam, że poznali się właśnie przy stole bilardowym. – 50 wspólnie spędzonych lat to kawał czasu i nie da się tego zapomnieć – stwierdza jubilat.

Pani Elżbieta przyjechała do Choszczna z Bielska Podlaskiego, na początku lat 60. – Tu służył w wojsku mój brat – tłumaczy powód pierwszej wizyty. Z kolei pan Władysław pochodzi z Mogilna, ale do naszego miasta trafił z Niemiec. – Miałem wówczas dziewięć lat. Wracaliśmy z mamą do Polski i dalej już nie można było jechać. W kronikach choszczeńskich może nie jest to zapisane, ale ja doskonale pamiętam, że byliśmy jedną z czterech pierwszych rodzin, które tu się zatrzymały – jubilat przypomina, że w tym samym czasie przyjechali też nauczyciel i stolarz, obydwaj z żonami. Na pytanie o stopień zniszczenia miasta, zaprzecza, żeby w gruzach leżało ponad 80 procent budynków. – To fakt, że dużo z nich nie miało dachów czy wybite okna. Nadawały się do remontu, ale je rozbierano i wysyłano do Warszawy – wspomina, że z kościoła na wzgórzu nawet szaty liturgiczne i ławki wywieziono.

Cenią sobie te lata

- Pracowałam jako kelnerka w jadalni nad jeziorem, a mąż (prowadził prywatną firmę budowlaną – red.) przychodził tam grać w bilarda – jubilatka z uśmiechem wspomina miejsce poznania się. Potem był ślub w kaplicy na ul. Kościuszki i huczne wesele. Razem opowiadają o córkach, wnukach i prawnukach oraz o tym, jak bardzo cenią sobie wspólnie spędzone lata. – Wiara w Boga pozwala przeżyć nawet najtrudniejsze chwile – pani Elżbieta właśnie w tym upatruje złotej recepty na długie i zgodne pożycie. Mążonek przytakuje, ale szybko dodaje, że ważne jest też wzajemne zrozumienie. – Nie wolno myśleć tylko o sobie, czasami trzeba umieć ustąpić, a najlepiej jest wtedy jak każde po trochu ustępuje – podkreśla pan Władysław.

Zdrowia dla wnuków

Na opisywanej uroczystości medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie” wręczył im zastępca burmistrza ADAM ANDRIASZKIEWICZ. Był też toast, wpis do księgi pamiątkowej, a z rąk MARIUSZA PRZYTUŁY, kierownika USC w Choszcznie odebrali zestaw porcelany wygrawerowanej specjalnie na tę okoliczność. Czego jubilaci życzyliby sobie na kolejne jubileusze? – Zdycydowanie zdrowia. Głównie po to by jak najdłużej patrzeć na uśmiechnięte twarze naszych wnuków i prawnuków – zgodnie podsumowują.

Tadeusz Krawiec

tkrawiec@choszczno.pl

{gallery}kiljangody2012{/gallery}